Z Michałem Kwiatkowskim, założycielem i dyrektorem zarządzającym grupy BraveCare o wyzwaniach stojących przed branżą opiekuńczą rozmawia Marcin Prynda.

Michał Kwiatkowski, założyciel i dyrektor zarządzający grupy BraveCare fot. mat. prasowe BraveCare

Jak powstał pomysł na firmę?

Zaangażowanie w obecny biznes to wypadkowa moich wieloletnich doświadczeń z zakresu prowadzenia przedsiębiorstw o różnych profilach – od ...mediów po konsulting i doradztwo biznesowe. Kluczowym elementem było spotkanie mojego obecnego wspólnika Witolda Chmielewskiego. Zdarzyło mi się już mieć partnerów biznesowych, trzeba mieć dużo szczęścia, aby trafić na odpowiednią osobę. Nasze podejścia się uzupełniają, więc możemy się wzajemnie wspierać w realizacji naszej misji, którą jest dbanie o zdrowie i życie ludzkie.

Co jest najważniejszą misją Pańskiej firmy?

Wspieranie osób niesamodzielnych i starszych w zadaniach życia codziennego w ich własnym domowym zaciszu. Starość nie jest przecież chorobą, tylko pewnym etapem w życiu człowieka. Nasze organizmy stają się słabsze, co niekoniecznie związane jest ze schorzeniami, ale po prostu z fizjologią. Niepełnosprawność natomiast pozbawia nas samodzielności, czasami również godności... W obu sytuacjach potrzebna jest profesjonalna opieka. Gdyby można było ze Wszechświatem zawrzeć układ o życiu w stanie wiecznej młodości, w zdrowiu i bez perspektywy śmierci, chętnie bym się nawet przebranżowił. Ale skoro to nie jest możliwe, dokładamy starań, by nasi podopieczni zostali otoczeni troską najlepszych opiekunów.

Jakie cechy mają opiekunowie zatrudniani przez BraveCare?

Najlepsi opiekunowie to osoby kreatywne, aktywne, chętne do tego, by poznać swojego podopiecznego i zadbać o niego holistycznie – nie tylko o to, by był syty i czysty, ale również zaspokajając jego potrzeby emocjonalne i społeczne. Taki opiekun szuka sposobów na aktywizację, zachęca do działania, zwróci uwagę na to, jak jeszcze można podopiecznemu ułatwić i uprzyjemnić życie. A przy tym ma w sobie dużo ciepła, empatii,

jest nastawiony na rozwój, zwiększanie swoich kompetencji, uczenie się, jak jeszcze lepiej może pomóc. Takie właśnie osoby zatrudniamy.

W jakich krajach Pańska firma świadczy usługi opiekuńcze?

Najwięcej podopiecznych mamy w Niemczech, co nie jest przypadkiem, ponieważ jest to najludniejszy kraj w Europie. Niemcy są jednocześnie jednym z najszybciej starzejących się społeczeństw na naszym kontynencie. Państwo częściowo refunduje koszty usług opiekuńczych, ma w tym zakresie bogate tradycje, to za czasów kanclerza Bismarcka, a więc jeszcze w XIX wieku opracowano i wprowadzono tam w życie pierwszy na świecie system emerytalny. BraveCare opiekuje się także seniorami w Danii, we Francji, Włoszech, Luksemburgu i Szwajcarii. Jednak projekt, w który obecnie wkładamy najwięcej energii, wiąże się z pomocą osobom starszym w Polsce. Jesteśmy przekonani, że trzeba znaleźć rozwiązania dopasowane do budżetu polskich seniorów, by pomóc im w dbaniu o zdrowie, bezpieczeństwo i przede wszystkim godne życie.

Jak ta sytuacja obecnie wygląda w Polsce?

Według danych ZUS liczba osób objętych ubezpieczeniem emerytalno-rentowym na koniec marca 2024 roku wyniosła ponad 16,2 mln. Biorąc pod uwagę dane z poprzednich lat, zwiększa się liczba osób, które wymagają i – co ważne – będą w przyszłości wymagać pomocy wykwalifikowanych opiekunów.

Co stanie się z ludźmi w wieku emerytalnym, kiedy ZUS przestanie funkcjonować na obecnych zasadach?

Jak powiedziała na Forum Ekonomicznym Gertruda Uścińska, prezes ZUS: „emerytury będą, ale niestety bardzo niskie”. Mówimy o kwotach rzędu 2000-3000 zł. Obecni emeryci nie muszą się obawiać, ale młode pokolenie powinno poważnie zastanowić się nad

zabezpieczeniem swojej przyszłości odkładając na emeryturę. Według statystyk żyjemy coraz dłużej, więc zarówno wydłuża się czas życia na emeryturze, jak i zwiększa się liczba osób w wieku poprodukcyjnym. W 2040 roku 40% naszego społeczeństwa to będą osoby 60-letnie i starsze. Jednocześnie jednak jesteśmy coraz dłużej sprawni, co pozwala nam dłużej funkcjonować na rynku pracy, szczególnie jeśli pracujemy umysłowo.

Rząd zamierza wprowadzić „bon senioralny", mający być wsparciem dla osób starszych w Polsce. Jak zapatruje się Pan na tę propozycję?

Na razie mamy tylko doniesienia medialne, z których wynika, że „bon senioralny" będzie uzupełnieniem całego systemu wsparcia dla seniorów, w skład którego wejdą także usługi o charakterze opiekuńczym w miejscu zamieszkania. Aktualnie samorządy mogą przystępować do programów Opieka 75 Plus oraz Korpusu Wsparcia Seniora. W przeciwieństwie do tych rozwiązań, bon będzie przysługiwał seniorowi powyżej 75 roku życia w sytuacji, kiedy bliska mu osoba, która zgodnie z przepisami prawa jest zobowiązana do opieki nad nim, jest aktywna zawodowo. Ze wstępnych założeń wynika, że miesięczne wsparcie może sięgać nawet 2150 zł. To nie będzie gotówka. Przyznana pula pieniędzy pozwoli dofinansować usługi o charakterze opiekuńczym realizowane przez samorząd. Ich katalog nie został jeszcze sporządzony. To dobre rozwiązanie, które pozwoli wciąż pracować osobom bliskim seniora, a jemu samemu umożliwi dostęp do profesjonalnej opieki.

Jak Pańskim zdaniem zmieni się opieka senioralna w najbliższych dwóch, trzech dekadach?

Ten sektor będzie dynamicznie ewoluował i będzie wyraźnie dostrzegany przez politykę społeczną państw wysoko rozwiniętych. Społeczeństwa tych krajów coraz bardziej się starzeją. Tylko w Polsce w 2023 roku urodziło się jedynie 272 tys. dzieci, co oznacza, że dzietność w naszym kraju spadła do poziomu mniejszego niż 1,20. Według prognoz GUS

w roku 2040 zmniejszy się liczba ludności w Europie i jednocześnie co drugi Europejczyk będzie po pięćdziesiątce. Będzie też dużo więcej zgonów osób z pokolenia wyżu demograficznego drugiej połowy lat 50. XX wieku. Do tych zmian będzie musiał dostosować się zarówno rynek, zwiększając ofertę dla grupy 70+ – a pamiętajmy, że będzie to grupa zupełnie innych siedemdziesięciolatków niż obecni, czy ci sprzed 20 lat – jak i służba zdrowia oraz sektor usługowy, bo oznaczać to będzie dużo większe zapotrzebowanie na usługi medyczne i opiekuńcze.

Z jakimi problemami ta branża spotyka się w innych europejskich państwach?

Wszędzie są one bardzo podobne, najbardziej palącą koniecznością jest unormowanie prawodawstwa dotyczącego naszej branży. Działają w tym kierunku zarówno organizacje branżowe, do których należymy, jak i rządy poszczególnych państw, a ponadto środowiska skupione wokół ciał ustawodawczych w Brukseli. Problem starzenia się społeczeństw europejskich i tworzenie związanych z ty

m procedur wyraźnie został zaznaczony w agendzie Unii Europejskiej. Jesteśmy świadkami tworzenia się nowego prawa i systemu, który ujednolici i uczyni jednoznacznymi rozproszone w poszczególnych krajach europejskich akty prawne, co pozwoli nam skuteczniej realizować naszą misję. BraveCare jest aktywnym uczestnikiem dialogu z decydentami i w ten sposób bierze czynny udział w zmianach, które zachodzą w Europie, chociażby w zakresie stworzenia ustrukturyzowanego europejskiego planu wdrażania uregulowań prawnych oraz systemu finansowania opieki długoterminowej i usług opiekuńczych. Działania te są niezwykle istotne, szczególnie w obliczu obserwowanego dynamicznego wzrostu liczby osób starszych i prognoz demograficznych.

Jak Pańskim zdaniem zmieni się opieka senioralna w najbliższych dwóch,

trzech dekadach?

Ten sektor będzie dynamicznie ewoluował i będzie wyraźnie dostrzegany przez politykę społeczną państw wysoko rozwiniętych. Społeczeństwa tych krajów coraz bardziej się starzeją. Tylko w Polsce w 2023 roku urodziło się jedynie 272 tys. dzieci, co oznacza, że dzietność w naszym kraju spadła do poziomu mniejszego niż 1,20. Według prognoz GUS w roku 2040 zmniejszy się liczba ludności w Europie i jednocześnie co drugi Europejczyk będzie po pięćdziesiątce. Będzie też dużo więcej zgonów osób z pokolenia wyżu demograficznego drugiej połowy lat 50. XX wieku. Do tych zmian będzie musiał dostosować się zarówno rynek, zwiększając ofertę dla grupy 70+ – a pamiętajmy, że będzie to grupa zupełnie innych siedemdziesięciolatków niż obecni, czy ci sprzed 20 lat – jak i służba zdrowia oraz sektor usługowy, bo oznaczać to będzie dużo większe zapotrzebowanie na usługi medyczne i opiekuńcze.

Z jakimi problemami ta branża spotyka się w innych europejskich państwach?

Wszędzie są one bardzo podobne, najbardziej palącą koniecznością jest unormowanie prawodawstwa dotyczącego naszej branży. Działają w tym kierunku zarówno organizacje branżowe, do których należymy, jak i rządy poszczególnych państw, a ponadto środowiska skupione wokół ciał ustawodawczych w Brukseli. Problem starzenia się społeczeństw europejskich i tworzenie związanych z tym procedur wyraźnie został zaznaczony w agendzie Unii Europejskiej. Jesteśmy świadkami tworzenia się nowego prawa i systemu, który ujednolici i uczyni jednoznacznymi rozproszone w poszczególnych krajach europejskich akty prawne, co pozwoli nam skuteczniej realizować naszą misję. BraveCare jest aktywnym uczestnikiem dialogu z decydentami i w ten sposób bierze czynny udział w zmianach, które zachodzą w Europie, chociażby w zakresie stworzenia ustrukturyzowanego europejskiego planu wdrażania uregulowań prawnych oraz systemu finansowania opieki długoterminowej i usług opiekuńczych. Działania te są niezwykle

istotne, szczególnie w obliczu obserwowanego dynamicznego wzrostu liczby osób starszych i prognoz demograficznych.

Dlaczego uregulowania prawne są tak istotne?

Wyjątkowo trudną sytuację sektora opieki długoterminowej napędza rozwój szarej strefy, przede wszystkim pozostającej poza kontrolą, jeśli chodzi o jakość świadczonych usług. Ponadto nowa rzeczywistość, związana z wyzwaniami demograficznymi, wymaga odpowiednich rozwiązań. Skuteczność i wydolność opieki długoterminowej w obecnej formie już są wyjątkowo ograniczone. Bierzemy jako BraveCare udział w spotkaniach organizowanych przez organy odpowiedzialne za politykę senioralną. Warto docenić tutaj rolę Marzeny Okły-Drewnowicz, minister ds. opieki senioralnej, która angażuje w opracowanie dobrych rozwiązań zarówno biznes, jak i świat nauki.

Co dla Pana i Pańskiej firmy jest w tej branży najlepsze, a co najtrudniejsze, może nawet najgorsze?

Ogrom satysfakcji daje poczucie, że nasza praca ma ogromne znaczenie i realnie wpływa na życie drugiego człowieka. Można powiedzieć, że pomagając seniorom i osobom niesamodzielnym, trochę zmieniamy świat na lepsze. Tylko przez ostatnie 8 lat pomogliśmy ponad 5600 osobom. Mnóstwo radości daje nam świadomość, że towarzyszymy ludziom w trudnych momentach ich życia i możemy uczynić to życie trochę bardziej znośnym, a samych seniorów mniej samotnymi, bo na to najczęściej się skarżą, to jest ich największą bolączką. Dobrze jest widzieć uśmiech na twarzy naszych podopiecznych oraz radość u opiekunów, którzy mogą poczuć dumę ze swojej pracy. Cieszą podziękowania od naszych podopiecznych i ich rodzin, to wyraz docenienia naszej pracy.

Najgorsza jest walka z systemem, który w Polsce, pomimo prób wielu wspaniałych osób

pracujących w pomocy społecznej, nie funkcjonuje najlepiej. Złości też bezsilność, która niekiedy nam towarzyszy, kiedy widzimy, że ktoś ewidentnie potrzebuje więcej wsparcia, a z powodów finansowych czy innych nierzadko systemowych nie może uzyskać właściwej pomocy.

Mnóstwo takiej wewnętrznej niezgody budzą także sytuacje, w których seniorzy pozostawiani są sami sobie i spędzają całe dnie w samotności. Osoby z demencją bawią się dziecięcymi zabawkami, zamiast pod opieką profesjonalistów korzystać z terapii dostosowanej do stanu ich umysłu. Seniorzy bywają traktowani przez otoczenie jak duże dzieci, rodzina potrafi w ich obecności mówić o nich tak, jakby ich obok nie było, kompletnie pomijając ich zdanie i potrzeby. Często słyszymy: „bo my wiemy lepiej" albo: „co tam mama się zna".

Co mimo wszystko sprawia, że wciąż chce Pan funkcjonować w tej branży?

Jestem przedsiębiorcą, moja praca nie polega na bezpośrednim pomaganiu, lecz na stworzeniu pracownikom możliwie najlepszych warunków do realizowania swoich zadań, co pozwoli im świadczyć usługi najwyżej jakości. Dbam także o wdrażanie najlepszych praktyk i zyskowność biznesu. Przy ponad tysiącu osobach, jakie mamy pod opieką nie ma szans, żebym był na bieżąco ze wszystkim, co się u nich dzieje, przeżywał sprawy każdego podopiecznego i codziennie sprawdzał, co się u nich dzieje – tym zajmują się w pierwszej kolejności bezpośredni opiekunowie, a w kolejnej ich przełożony, czyli koordynator usług opiekuńczych. Tak więc, odpowiadając na to pytanie, na meta-poziomie największą frajdę daje mi budowanie stabilnego, etycznego i rosnącego biznesu. Jak zapewne większość przedsiębiorców mam w głowie setkę pomysłów na to, co jeszcze mógłbym wprowadzić, jaki jeszcze biznes zacząć tworzyć – niekoniecznie związany z branżą opieki.